31

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej



Bitwa o Moskwę

Życie codzienne

Nastroje społeczeństw niemieckiego i radzieckiego

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

SBSK

Postacie

Żukow

Tego dnia 2 października 1941





Ówczesne gazety zreprodukowane w całości

„Werinajs" - 3 września 1941

„Gazeta Lwowska" - 30 października 1941

cena 3,99 zł co tydzień ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Bitwa o Moskwę

Po zagarnięciu Ukrainy Adolf Hitler osobiście podejmie decyzję o momencie, w jakim nastąpi rozpoczęcie ofensywy na Moskwę. Józef Stalin stwierdza: „Lud rosyjski daje nam - dowódcom - ostatnią szansę. Jest nią obrona stolicy..."

Dnia 16 listopada 1941 r. w pobliżu mijanki Dubosiekowo 28 żołnierzy z grupy niszczycieli czołgów 1075 pułku piechoty z 316 Dywizji Piechoty gen. I. Panfiłowa stawiło opór nacierającej na tym odcinku niemieckiej jednostce pancernej, która usiłowała przebić się na szosę wołokołamską. Już od godzin porannych pozycje czerwonoarmistów bombardowane były przez lotnictwo niemieckie. Następnie do akcji weszła niemiecka piechota. Jej atak został odparty. Na garstkę żołnierzy 1075 pułku ruszyło 20 wspierających piechotę czołgów. Po ciężkiej walce z użyciem granatów, butelek zapalających oraz rusznic przeciwpancernych napór czołgów niemieckich został powstrzymany. Na placu boju pozostało 14 zniszczonych maszyn. Nim żołnierze zdołali przygotować stanowiska do dalszej walki, do akcji ruszyło następnych 30 czołgów. Rozpoczął się krwawy bój. Walki trwały 4 godziny. 18 czołgów zostało zniszczonych. Nieprzyjaciel nie zdołał przełamać radzieckiej obrony. Tak wyglądał jeden z epizodów wielkiej bitwy pod Moskwą.

Strategiczne manowce Hitlera

W planach operacji „Barbarossa" Moskwa była jednym z głównych celów niemieckiego uderzenia, ale w pierwszej fazie kampanii rosyjskiej - wskutek popełnionych przez Hitlera błędów - nie zdołano zniszczyć całości radzieckich sił. Pierwsze niemieckie uderzenie na kierunku moskiewskim zostało powstrzymane. Niemiecka Grupa Armii „Centrum" przeszła do obrony. W tym czasie OKW rozpoczęło opracowanie planu operacji „Tajfun", którego głównym celem było zdobycie Moskwy.

6 września Hitler w Dyrektywie nr 35 polecił dowódcy Grupy Armii „Centrum", gen. Fedorowi von Bock, przygotowanie



▲ Jesienią 1941 r. cała Ukraina znajdowała się już w rękach niemieckich. Obrona stolicy ZSRR nabierała dla żołnierzy Armii Czerwonej symbolicznego znaczenia.
(AKG)

◄ Marszałek ZSRR Iwan Koniew weźmie udział w kontrofensywie radzieckiej pod Moskwą m. in. jako dowódca Frontu Kalinińskiego.
(zbiory prywatne)

planu ataku na Moskwę. Von Bock zamierzał poprzez uderzenie jednostek pancernych z rejonu Duchowszczyzny, Rosławia i Szostki przełamać obronę radziecką oraz przy współpracy z jednostkami piechoty zniszczyć radzieckie siły w rejonie Wiaźmy i Briańska. Armie ogólnowojskowe miały wiązać armie radzieckie na zajmowanych przez nie pozycjach, natomiast niemieckie grupy pancerne działające ze skrzydeł - zamknąć przeciwnika w kleszczach. W momencie rozpoczęcia operacji „Tajfun" w skład Grupy Armii „Centrum" wchodziły: 2 Armia gen. Maximiliana von Weichs, 4 Armia gen. Güntera von Kluge, 9 Armia gen. Adolfa Straussa oraz 2 Grupa Pancerna gen. Hansa Guderiana, 3 Grupa Pancerna gen. Hermana Hotha i 4 Grupa Pancerna przesunięta z rejonu Leningradu - gen. Ericha Hoeppnera. Wsparcia lotniczego nacierającym wojskom lądowym udzielić miała 2 Flota Powietrzna.

W Grupie Armii „Centrum" utworzono trzy zgrupowania:

- północne - w składzie: 9 Armia i 3 Grupa Pancerna, które miało uderzyć z rejonu Duchowszczyzny i po przejściu linii obrony radzieckiej oskrzydlić Wiaźmę od północy i wschodu;
- środkowe - złożone z 4 Armii i 4 Grupy Pancernej. Miało ono działać wzdłuż szosy Rosław-Moskwa w stronę Diemiańska - Juchnowa i po przełamaniu radzieckiej obrony okrążyć od południa Wiaźmę.
- południowe - w składzie: 2 Armia i 2 Grupa Pancerna miało rozbić obronę radzieckiego Frontu Briańskiego nad rzeka Desną na północny-zachód od Briańska, okrążając tym samym Armie tego Frontu od północy. Natomiast część dywizji 2 Grupy Pancernej miała z rejonu Szotki uderzyć na Orzeł.

Operacja „Tajfun"

Siły niemieckie, przewidziane do wykonania operacji „Tajfun", składały się z 46 dywizji piechoty, 10 dywizji pancernych, 8 dywizji zmotoryzowanych - razem około 1 000 000 żołnierzy.

Obronę radziecką w okresie bitwy o Moskwę w pasie działania niemieckiej Grupy Armii „Centrum" stanowiły od północy radzieckie 16, 19, 20, 22, 29, 30 Armia ze składu Frontu Zachodniego gen. Iwana Koniewa (obsadzały one odcinek obrony od Jeziora Sieligier do miasta Jelnia). Sąsiadował z nimi Front Odwodowy marszałka Siemiona Budionnego, którego 24 i 43 Armia zajmowały odcinek od Jelni do linii kolejowej Rosław-Kirow. Na południe od tej linii znajdowały się wojska Frontu Briańskiego gen. Andrieja Jeremienki, którego 2, 13, 50 Armia oraz Grupa Operacyjna gen. Jermakowa broniły odcinka do miejscowości Worożba. W drugiej linii za armiami Frontu Zachodniego na tzw. wiazemskiej linii obrony ustawione zostały pozostałe armie Frontu Odwodowego - 31, 32, 33, 49. Front Kaliniński utworzono już w trakcie walk.

Razem siły radzieckie na tym

◄ **Sierpień 1941 r. Całe rzesze kobiet pracują przy budowie fortyfikacji na linii Możajsk-Kuńzewo.** *(AKG)*

► **Jedna z ulic Moskwy w grudniu 1941 r. Działo przeciwlotnicze kal. 87 mm na barykadzie.** *(AKG)*



▼ **„Bij faszystowskiego gada" - jeden z licznych plakatów rozlepianych na murach Moskwy podczas obrony miasta.** *(zbiory prywatne)*

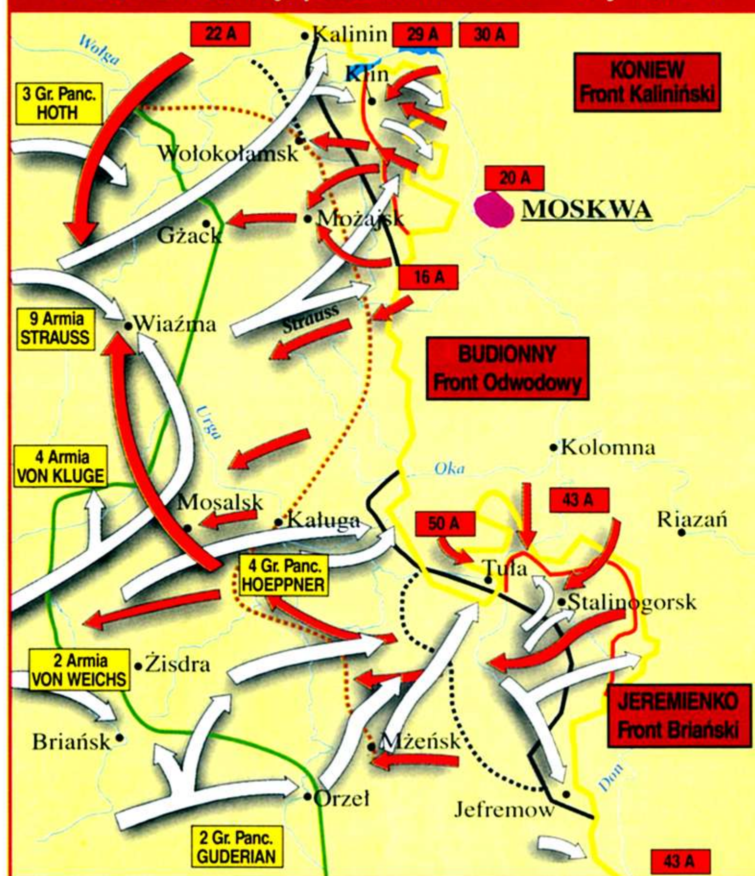


odcinku frontu składały się z 84 dywizji piechoty, 9 dywizji kawalerii, 2 dywizji zmotoryzowanych, 1 dywizji pancernej i 9 brygad pancernych liczących ogółem 1 250 000 żołnierzy. W drugiej fazie bitwy siły radzieckie zostały wzmocnione wieloma nowymi jednostkami przerzuconymi z głębi ZSRR, w tym przygotowanymi do walki w trudnych warunkach zimowych dywizjami syberyjskimi.

Początek decydujących zmagań

Bitwa o Moskwę rozpoczęła się 30 września 1941 r. od uderzenia z rejonu Jampol - Głuchów - Putywl w kierunku Orła działającej na prawym skrzydle Grupy Armii „Centrum" 2 Grupy Pancernej gen. Hansa Guderiana. Główne uderzenie zlecono do wykonania XXIV, XLVIII i XLVII Korpusowi Pancernemu. Już pierwszego dnia ofensywy pod Szepietowką oddziały radzieckie wsparte ciężkimi czołgami KW-1 zaatakowały dwa bataliony niemieckiego 119 pułku piechoty zadając mu ciężkie straty. By opanować sytuację w tym rejonie, zmuszona została do zawrócenia niemiecka 19 Dywizja Pancerna. Nie zatrzymało to posuwania się niemieckich korpusów pancernych. W ciągu trzech dni od rozpoczęcia działań czołowe jednostki niemieckiego XXIV Korpusu wdarły się na głębokość 130 km w głąb obrony radzieckiej.

Zmusiło to radziecką Kwaterę Głów-



9 IX 1941

• Teheran: parlament irański zatwierdza porozumienie brytyjsko - radziecko - irańskie. W ten sposób Iran wydobywa się spod wpływów Rzeszy.
• Berlin: premiera filmu Josepha von Baky pt. „Annelie, historia życia".

10 IX 1941

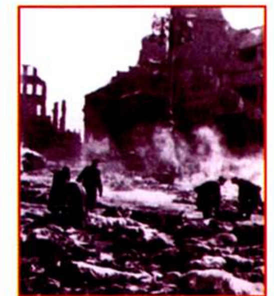
• Londyn: rozpoczyna się XVII międzynarodowy kongres pisarzy PEN - clubu.

11 IX 1941

• Murmańsk: lotnicy radzieccy wykonują pierwsze loty na dostarczonych z Wielkiej Brytanii samolotach typu *Hurricane*.

12 IX 1941

• Frankfurt n/Menem: 111 brytyjskich samolotów zrzuca na miasto 135 ton bomb.



14 IX 1941

• Niemcy: pierwsza niedziela pracy w niemieckim przemyśle wojskowym.
• Stany Zjednoczone: premiera filmu „Suspicion" Alfreda Hitchcocka. W rolach głównych występują Cary Grant i Joan Fontaine.

15 IX 1941

• Niemcy: naloty RAF-u na Hamburg, Bremę, Cuxhaven i Wilhelmshaven.

▲ 2 grudnia 1941 r. Hitler wydaje rozkaz przesunięcia z frontu wschodniego do Afryki Północnej jednego Korpusu Luftwaffe. Dla Niemców rozpoczyna się wojna na dwa fronty.
(zbiory prywatne)

ną do przygotowania pierwszej linii obrony Moskwy na rubieży Wołokołamsk -Możajsk-Kaługa. Pomiędzy tymi głównymi pozycjami zbudowanych zostało wiele pozycji przeciwpancernych.

Rozstrzygający bój

O godz. 6.15, 2 października 1941 r., po przygotowaniu artyleryjskim, na całym odcinku Grupy Armii „Centrum" rozpoczęła się operacja „Tajfun". Tego dnia Hitler w rozkazie dziennym do wojska napisał: „w ciągu trzech i pół miesiąca stworzono wreszcie warunki do tego, by potężnym uderzeniem zmiażdżyć nieprzyjaciela jeszcze przed nastaniem zimy. Dziś rozpoczyna się ostatnia rozstrzygająca bitwa tego roku".

3 października 1941 r., po przebyciu 250 kilometrów, 4 Dywizja Pancerna z 2 Grupy Pancernej zajęła Orzeł. Tym samym Niemcy zyskali bardzo ważny węzeł komunikacyjny. Gen. Guderian pisał: „zdobycie miasta nastąpiło dla przeciwnika tak nieoczekiwanie, że jeszcze w chwili wtargnięcia tam naszych czołgów, w Orle kursowały tramwaje". 5 października 1941 r. 17 i 18 Dywizje Pancerne otrzymały zadanie wyjścia na północ, na tyły radzieckich dywizji broniących pozycji briańskiej i okrążenia ich.

Tym posunięciem Niemcy przecięli Front Briański. Dowódca Frontu nie posiadał dostatecznych sił, aby powstrzymać marsz niemieckich dywizji pancernych gen. Guderiana.

Niedowierzanie

Tymczasem w Moskwie najwyższe władze radzieckie nadal nie mogły uwierzyć w tak szybki postęp niemieckich dywizji. Przykładem tego może być zdarzenie, jakie rozegrało się 5 października 1941 r. Patrolujące dalekie przedpola Moskwy radzieckie samoloty *Pe-2* wykryły, że w kierunku Juchnowa posuwają się dwie niemieckie kolumny pancerne. Dla potwierdzenia tego meldunku skierowane zostały w ten rejon samoloty myśliwskie, które lecąc na niskiej wysokości potwierdziły poprzednie doniesienia. Szef Sztabu Generalnego, gen. Szaposznikow, podjął decyzję o kontruderzeniu, ale w tym rejonie dowództwo radzieckie nie dysponowało wolnymi jednostkami. Wtedy w całą sprawę wmieszał się Ławrientyj Beria, oskarżając dowódcę Obrony Powietrznej Moskwy płk. Sbytowa o panikarstwo i sianie defetyzmu. Płk. Sbytow, wezwany do naczelnika specjalnego oddziału Armii Czerwonej Abakumowa, nie mógł potwierdzić swoich doniesień zdjęciami. Otrzymał on wówczas od Abakumowa rozkaz podpisania oświadczenia o pomyłce. Tymczasem Niemcy byli już w Juchnowie.

Pomimo studiów meteorologicznych, dowództwu niemieckiemu nie udało się przewidzieć pogody na jesień 1941 r. Pierwszy śnieg spadł 17 października 1941 r. Następnie rozpoczęły się ciągłe opady deszczu. Po-



▼ Na froncie wołkowskim „snajper" Wasilij Faranow zabił 136 Niemców, zniszczył 1 czołg i wziął 7 jeńców. Odznaczono go Orderem Czerwonego Sztandaru, Orderem Czerwonej Gwiazdy i Medalem za Męstwo.
(zbiory G. Gorochow)

▼ „Kto mieczem walczy, od miecza zginie" - prastare przysłowie nawoływało lud Moskwy do walki z najeźdźcą.
(zbiory prywatne)

lne drogi zamieniały się w grzęzawiska nie do przebycia. Opóźniało to marsz Grupy Armii „Centrum" na Moskwę.

W związku z ciężką sytuacją na przedpolach Moskwy, na rozkaz Stalina z Leningradu ściągnięto gen. Gieorgija Żukowa. Po jego przybyciu Stalin powiedział, wskazując na mapę: „Popatrzcie. Tutaj powstała niezwykle ciężka sytuacja. Nie mogę uzyskać od Frontu Zachodniego wyczerpującego meldunku o rzeczywistym położeniu. Nie możemy powziąć decyzji, nie wiedząc gdzie i w jakim ugrupowaniu naciera nieprzyjaciel, w jakim stanie znajdują się nasze wojska". Po tej rozmowie i po spotkaniu z szefem Sztabu Generalnego gen. Borysem Szaposznikowem gen. Żukow udał się na linię frontu. Po zapoznaniu się z sytuacją w sztabie Frontu Zachodniego uznał, że okrążeniu jednostek radzieckich w rejonie Wiaźmy można było zapobiec. „Nasze wojska - pisał - mogły uniknąć okrążenia, mimo że nieprzyjaciel miał przewagę w sile żywej i sprzęcie bojowym. W tym właśnie celu trzeba było w porę i bardziej prawidłowo określić kierunki głównych uderzeń nieprzyjaciela iześrodkować przeciwko nim zasadnicze siły... Nie uczyniono tego; obrona naszych Frontów nie wytrzymała więc koncentrycznych uderzeń nieprzyjaciela. Powstały ogromne wyłomy..."

Wykorzystując okazję

Sytuacji tej nie mogło nie wykorzystać dowództwo Grupy Armii „Centrum". W kilkanaście dni od rozpoczęcia ofensywy niemieckie armie osiągają cele wyznaczone w pierwszej fazie działań. Dywizje 2 Grupy Pancernej przemianowanej 6 października 1941 r. na 2 Armię Pancerną oraz dywizje 2 Armii gen. von Weichsa okrążyły w rejonie Briańska znaczną część wojsk Frontu Briańskiego. W tym samym czasie dywizje 4 Armii gen. von Kluge i 9 Armii gen. Straussa okrążyły pod Wiaźmą część siły lewego skrzydła Frontu Zachodniego oraz Frontu Odwodowego. W kotłach znalazło się kilkaset tysięcy żołnierzy radzieckich. Jeszcze przedtem, w nocy z 6 na 7 października 1941 r., Kwatera Główna Armii Czerwonej rozpoczęła przesuwanie nowych jednostek na linie obrony pod Możajskiem. W ciągu następnych dni przybyło tam 11 dywizji piechoty, 16 brygad pancernych oraz 40 pułków artylerii. Od połowy października 1941 r. uzupełniano składy 5, 16, 43 i 49 Armii. A jednak, mimo tych wysiłków, nie udało się zorganizować dostatecznie silnej obrony. Nowo uzupełnione armie zostały rozlokowane następująco: 16 Armia gen. Konstantego Rokossowskiego w rejonie wołokołamskim, 5 Armia pod dowództwem gen. Leluszenki, a następnie gen. Gorowora - w rejonie Możajska. W rejonie kałuskim stanęła 49 Armia gen. Zacharkina, a 43 Armia gen. Gołubiewa organizowana od nowa miała bronić rejonu małojarosławieckiego.

„Obrona naszych Frontów nie wytrzymała więc koncentrycznych uderzeń nieprzyjaciela. Powstały ogromne wyłomy..."

W dniach 11 i 12 października 1941 r. Kwatera Główna nadała do oddziałów okrążonych w rejonie Wiaźmy i Briańska komunikaty, w których podano dane o jednostkach niemieckich oraz rozkazy do przerwania okrążenia. „Jednakże oba radiogramy - pisał gen. Żukow - pozostały bez odpowiedzi; niewątpliwie nadaliśmy je do okrążonych wojsk zbyt późno".

Do ciekawego epizodu doszło 11 października 1941 r. w czasie walk w mieście Mżeńsk. Gdy na ulice miasta wjechały czołgi niemieckiej 4 Dywizji Pancernej, Rosjanie rzucili do kontrataku czołgi T-34, które zniszczyły wiele niemieckich



czołgów i wozów pancernych. Gen. Guderian napisał: „dotychczas my mieliśmy materialną przewagę w czołgach, obecnie mieli ją Rosjanie". W memoriale skierowanym do OKW prosił on niemieckie dowództwo o wyprodukowanie nowej armaty przeciwpancernej zdolnej do przebijania pancerza czołgów T-34.

12 października 1941 r. śnieg i deszcz unieruchomił niemieckie dywizje 2 Armii Pancernej i 2 Armii tworzące pierścień okrążenia wokół dwóch kotłów w rejonie Briańska. I chociaż kotły zostały zamknięte, Niemcy nie mogli przystąpić do generalnego szturmu na skutek złych warunków atmosferycznych. Nazajutrz na południowym skrzydle Grupy Armii „Centrum" niemiecka 3 Grupa Pancerna zdobyła Kalinin, a 9 Armia doszła do Rzewa.

17 października 1941 r. nastąpiła kapitulacja oddziałów radzieckich okrążonych w mniejszym kotle na północ od Briańska. W trzy dni później poddała się większość jednostek 3, 13 i 50 Armii. Tego samego dnia zniszczona została większość dywizji radzieckich 19, 20, 24, 32 i 43 Armii okrążonych pod Wiaźmą. Do niewoli niemieckiej dostało się ogółem ponad 650 000 żołnierzy Armii Czerwonej. Oddziały, które wyrwały się z kotłów



17 IX 1941

• Atlantyk: po raz pierwszy w eskorcie brytyjskiego konwoju bierze udział pięć niszczycieli US Marine.

21 IX 1941

• Leningrad: po raz pierwszy użyte są w walce wyrzutnie rakietowe „Katiusza" (zwane przez Niemców „organami Stalina").



• Monachium: rozpoczyna się tydzień niemieckiego filmu kulturalnego.



zdołały zasilić obronę radziecką w rejonie Możajska. Zamknięte w okrążeniu armie przez kilkanaście dni wiązały znaczne siły niemieckie, odciągając je tym samym od głównego celu - Moskwy. Luka, jaka powstała w radzieckiej obronie umożliwiła jednak niemieckim dywizjom pancernym dojście do rubieży obronnych oddalonych o około 100 kilometrów od Moskwy.

W drugiej dekadzie października 1941 r. ulewny deszcz zmusił dowództwo Grupy Armii „Centrum" do wstrzymania na pewien czas dalszych działań bojowych.

16 października 1941 r. w Moskwie zarządzono ewakuację najwyższych urzędów państwowych oraz wojskowych. Zostały one przeniesione do Kujbyszewa. Na Kremlu pozostał Stalin. W rejonie Moskwy wprowadzono w życie prawo wojenne. Za kradzieże i sianie paniki wydawano w trybie doraźnym wyroki śmierci. Dzięki owym dekretom udało się opanować pierwsze objawy psychozy, jaka zaczynała panować w Moskwie.

Rola lotnictwa

Niezwykle istotną rolę w bitwie o Moskwę odegrało lotnictwo. Właśnie w rejonie Moskwy w październiku 1941 r. po raz pierwszy Rosjanie uzyskali przewagę nad Luftwaffe. Po stronie Armii Czerwonej była nie tylko przewaga ilościowa, ale także możliwość startowania w trudnych warunkach atmosferycznych z normalnych lotnisk. W trakcie walk o Moskwę Niemcy zmuszeni byli korzystać z budowanych naprędce lotnisk polowych, które przy ciągłych opadach deszczu zamieniały się w grzęzawiska nie do przebycia, a przy padającym śniegu - w ogromne pola zasp. Przy niskich temperaturach mogły latać właściwie tylko sztukasy. Luftwaffe nie mogło więc dostatecznie wesprzeć posuwających się w kierunku Moskwy kolumn pancernych. Nad przestrzenią powietrzną zaczęli panować piloci radzieccy.

W rejonie Moskwy wprowadzono w życie prawo wojenne. Za kradzieże i panikarstwo wydawano w trybie doraźnym wyroki śmierci.

Dzięki niskiej temperaturze w końcu października 1941 r. większość dróg stała się przejezdna. Umożliwiło to przeprowadzenie drugiej części operacji „Tajfun". Również w tym przypadku główna rola przypadła niemieckim dywizjom pancernym. Gen. von Bock osobiście wyznaczył cele, jakie miały osiągnąć poszczególne wielkie zgrupowania pancerne. I tak 2 Armia Pancerna miała prowadzić działania dążąc do okrążenia Moskwy od południowego-wschodu, zaś 3 Armia Pancerna gen. Reindardta wraz z 4 Grupą Pancerną uderzyć miały na Moskwę od północnego-wschodu.

29 października 1941 r. czołowe oddziały 2 Armii Pancernej podeszły pod Tułę. Dzięki bohaterskiej obronie miasta Niemcom nie udało się jednak zdobyć Tuły z marszu.

13 listopada 1941 r. temperatura spadła do minus 22 stopni. Zaczęły występować coraz większe trudności w zaopatrzeniu. Gen. Guderian wspominał: „Brakowało białych płaszczy do maskowania żołnierzy na śniegu, nie było tłuszczu do butów, ciepłej bielizny, a przede wszystkim sukiennych spodni. Znaczna część żołnierzy chodziła w drelichowych spodniach. Nasi żołnierze przyodziali się w rosyjskie płaszcze i futrzane czapki, tak że tylko po odznakach można poznać było, że byli to żołnierze niemieccy".

Nowa broń

17 listopada 1941 r. niemiecka 112 Dywizja Piechoty została zaatakowana przez oddziały świeżo przybyłej na front radzieckiej dywizji syberyjskiej wspartej czołgami T-34. „W 112 dywizji wybuchła panika, która udzieliła się wojskom na całym odcinku aż do Bogorodzicka".

23 listopada 1941 r. oddziały

◄ Zniszczenia zadane siłom radzieckim przez Luftwaffe są ogromne. Jednak pod koniec 1941 r. już nie można umniejszać strat niemieckich na froncie wschodnim.
(zbiory prywatne)

▼ W obliczu druzgocącej przewagi Luftwaffe obrońcy Moskwy improwizują środki obrony przeciwlotniczej. Tu: poczwórnie sprzężone karabiny *Maksim* oraz działo zamontowane na ruchomej platformie.
(zbiory G. Gorochow)

► Nadejście mrozów sprzyjało użyciu broni pancernej. Tu: na przedmieściach Moskwy niemieckie działo przeciwczołgowe padło ofiarą radzieckiego kontrataku.
(zbiory G. Gorochow)



3 Armii Pancernej zdobyły miasto Klim leżące przy linii kolejowej Leningrad -Moskwa. W trzy dni później LIII Korpus Pancerny opanował leżący na południe od Moskwy Stalinogorsk. Radziecka Kwatera Główna rzuciła do walki nowe dywizje. Nie przeszkodziło to dywizjom pancernym 3 Armii Pancernej i 4 Grupy Pancernej na dojście do Kanału Wołga-Moskwa. 27 listopada 1941 r. temperatura spadła do minus 40 stopni. Zaczęło zamarzać paliwo, czołgi - wobec braku specjalnych zaczepów na gąsienice - miały bardzo często kłopoty z pokonaniem oblodzonych wzniesień. Coraz więcej żołnierzy cierpiało z powodu odmrożeń. Morale w jednostkach Grupy Armii „Centrum" spadało w zastraszającym tempie.

Ostatni zryw

W końcu listopada 1941 r. z przyczółka utworzonego na wschodnim brzegu Kanału Wołga-Moskwa oddziały niemieckiej 2 Dywizji Pancernej rozpoczęły dalsze działania w kierunku Moskwy. 3 grudnia doszły one do pętli autobusowej pod miejscowością Chimki. Niemców dzieliło od Moskwy już tylko 20 kilometrów. Był to jednak ostatni zryw niemiecki w tej operacji.

1 grudnia 1941 r. po raz pierwszy od rozpoczęcia działań w kampanii rosyjskiej feldmarszałek von. Bock zameldował OKW, że jego wojska są bardzo wyczerpane (w dywizjach piechoty stany w kompaniach zmniejszyły się do 50%) oraz że brak regularnego zaopatrzenia uniemożliwia prowadzenie dalszych zmasowanych działań. W trzy dni później operacja „Tajfun" załamuje się.

Do kontruderzenia przygotowywały się natomiast jednostki radzieckie. 5 grudnia do ofensywy przeszły armie Frontu Kalinińskiego gen. Iwana Koniewa. Następnego dnia do kontrofensywy przeciwko Grupie Armii „Centrum" ruszyły armie Frontu Zachodniego gen. Żukowa.

8 grudnia Adolf Hitler wydał dyrektywę nakazującą armiom niemieckim znajdującym się na froncie wschodnim przejście do obrony. Operacja „Tajfun" zakończyła się fiaskiem. Armia niemiecka osłabiona stratami musiała czekać na uzupełnienia w ludziach i sprzęcie. Od tego momentu inicjatywa będzie należała głównie do Armii Czerwonej.

◄ **„Stalowa lawina zgniecie wroga" - afisz W. Odyńcewa z 1941 r.**
(zbiory prywatne)



23 IX 1941
- Leningrad: Luftwaffe atakuje pozycje radzieckiej Floty Bałtyckiej i zatapia w Kronsztadzie krążownik „Marat".

25 IX 1941
- ZSRR: likwidacja Autonomicznej Republiki Radzieckiej Niemców Nadwołżańskich oraz masowa deportacja ludności pochodzenia niemieckiego na Syberię.

26 IX 1941
- ZSRR: Niemiecka Grupa Armii „Centrum" otrzymuje rozkaz rozpoczęcia operacji „Tajfun" - natarcia na Moskwę.
- Wrocław: premiera filmu „Kameraden". W rolach głównych występują: Willy Birgel i Karin Hardt.

27 IX 1941
- Berlin: Adolf Hitler mianuje Obergruppenführera SS Reinharda Heydricha Reichprotektorem Czech i Moraw.



29 IX 1941
- Nowy Jork: Joe Louis zdobywa mistrzostwo świata w boksie przez knock-out Lou Nova w szóstej rundzie.

30 IX 1941
- ZSRR: Grupa Armii „Centrum" naciera na Orieł.
- Hamburg: nalot RAF-u na miasto. Zrzuconych zostaje 85 ton bomb.

1 X 1941
- Włochy: wprowadzenie kartek na chleb.

Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich

Wobec trudności, jakie stwarzała ewakuacja ochotników z Węgier i Rumunii do Armii Polskiej we Francji, Naczelny Wódz z dniem 2 kwietnia 1940 r. powołał do życia Brygadę Strzelców Karpackich z miejscem formowania w Syrii.

Główny trzon kadry brygady został utworzony w Paryżu, skąd 14 kwietnia 1940 r. wyruszył na Bliski Wschód. Dowódcą Brygady Karpackiej mianowany został płk dypl. Stanisław Kopański.

Do dyspozycji Brygady oddano wielki obóz wojskowy w Hims w Syrii. Początkowo Brygada Strzelców Karpackich, zwana też Brygadą Syryjską, miała składać się z dwóch pułków piechoty, dywizjonu rozpoznawczego, dywizjonu artylerii górskiej oraz służb. Do momentu kapitulacji Francji jej stan osiągnął ok. 3500 żołnierzy. 20 czerwca 1941 r., po kapitulacji Francji, płk dypl. Kopański uzyskał od dowódcy Armii Lewantu, gen. Eugene'a Mittelhausera zapewnienie, że jednostki będące pod jego dowództwem nie skapitulują, lecz już wieczorem do Brygady Karpackiej nadszedł radiowy rozkaz gen. Sikorskiego nakazujący jej przejście na tereny brytyjskie. W cztery dni później gen. Sikorski nakazał Brygadzie przejście do Palestyny, z zastrzeżeniem, żeby pozostać w Syrii, gdyby Francuzi nie kapitulowali. Armia Lewantu skapitulowała następnego dnia. Tym samym Brygada Strzelców Karpackich została przeniesiona do Palestyny. Dzięki szefowi sztabu Armii Lewantu płk. René Larminatowi, brygada została zaopatrzona w sprzęt transportowy oraz broń.

Brygada Strzelców Karpackich została przeniesiona do Palestyny.

Pierwszy transport wyruszył z Hims 27 czerwca, ale już następnego dnia gen. Eugene Mittelhauser zażądał, aby polska jednostka oddała broń. Ustąpił dopiero wobec zdecydowanego sprzeciwu płk. Kopańskiego.

Przygotowania do walki

Nowym miejscem postoju i szkolenia BSK stał się obóz Latrum. Publicznie brygada wystąpiła w dniu 15 sierpnia 1940 r. podczas defilady z okazji Święta Żołnierza. Polaków obserwowali licznie zgromadzeni dowódcy brytyjscy oraz Wysoki Komisarz Palestyny i Transjordanii Sir Harald McMichael. W czasie pobytu w Palestynie rozwijało się bujne życie kulturalne, którego inicjatorem był szef czołówki kulturalnej brygady, mjr dr Mieczysław Młotek. Powstał teatr, chór, rozpoczęto wydawanie czasopisma „Ku wolnej Polsce" i licznych książek.

W październiku 1941 r. Brygada Strzelców Karpackich przeszła do Egiptu pozostawiając w Palestynie jeszcze przez pewien czas stację zborną, szpital oraz Ośrodek Zapasowy. Wszystkie te placówki przybędą do Egiptu w 1941 r. 12 stycznia 1941 r. brygada otrzyma nazwę Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Równocześnie nastąpi reorganizacja brygady i przejście na etaty brytyjskie. Odtąd brygada składać się będzie z dowództwa, trzech batalionów piechoty, pułku artylerii lekkiej, dyonu artylerii przeciwpancernej, pułku ułanów oraz służb i broni.

Początkowo SBSK nie brała udziału w walkach na froncie. Do jej zadań należało m.in. zbie-

▲ **16 sierpnia 1940 r., SBSK osiągnęła pełną gotowość bojową. Oprócz piechoty, w jej skład wchodziły również oddziały zmotoryzowane oraz szwadron zwiadu konnego i dywizjon artylerii konnej.** *(zbiory prywatne)*



◀ **Oznaka rozpoznawcza 3 Dywizji Strzelców Karpackich.** *(zbiory prywatne)*

ranie sprzętu z pól bitewnych, obsadzanie garnizonów na Pustyni Zachodniej oraz służba wartownicza w obozach jenieckich. W kwietniu 1941 r. Brytyjczycy postanowili przerzucić brygadę do Grecji. Musiała ona więc przystosować swoją organizację do działań w górach. W chwili, kiedy pierwszy rzut brygady już został załadowany na statki, nastąpiła zmiana jej zadania.

W maju 1941 r. Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich weszła w skład załogi obrony twierdzy Mersa-Matruh. W czerwcu została przerzucona do obozu warownego w Sidi-Haneish Bagush. W drugiej połowie sierpnia przybyła do obozu Al Amriya pod Aleksandrią, a w dniach od 19 do 28 sierpnia, w zupełnej tajemnicy, została przerzucona do Tobruku bronionego przez australijską 9 Dywizję Piechoty pod dowództwem generała Morsheada.

Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich przejęła najcięższy odcinek obrony Tobruku, tzw. wyłom za wzgórzem Ras el Medauar.

Obrona Tobruku

Jako pierwszy wszedł do akcji Pułk Ułanów Karpackich. Początkowo polska brygada obsadzała tylko południowy odcinek obrony, ale w dniach od 29 września do 3 października 1941 r. przejęła najcięższy odcinek obrony Tobruku, tzw. wyłom za wzgórzem Ras el Medauar obsadzony przez Niemców, mających dokładny wgląd w głąb oblężonej twierdzy. Odległość od pozycji nieprzyjacielskich wynosiła na tym odcinku od 80 do 800 metrów. Z dniem 3 października brygada objęła najdłuższy odcinek obrony Tobruku od wschodniego skraju wyłomu aż po brzeg morza. Polski odcinek obronny wspierany był przez batalion czechosłowacki i batalion australijski. W czasie wypadów nocnych w dniach 11 i 13 października 2 szwadron Ułanów Karpackich pod dowództwem rtm. Antoniego Smodlibowskiego wziął do niewoli jeńca włoskiego, który w czasie przesłuchania poinformował o planowanym generalnym szturmie na Tobruk. Informacja ta potwierdzona również z innych źródeł przyspieszyła brytyjską ofensywę z Egiptu. 25 października dla uzupełnienia stanów Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich miała przybyć do Tobruku Legia Oficerska pod dowództwem płk. Adama Eplera, jednak uniemożliwiło jej to zbombardowanie konwoju. W dniach 12 na 13 listopada 1941 r. do Tobruku przybył generał Władysław Sikorski, który - nie bacząc na niebezpieczeństwo - dokonał inspekcji pierwszych linii polskiej obrony.

Z uwagi na ciężkie położenie obrońców generał Claude Auchinleck przyspieszył rozpoczęcie ofensywy o dwa tygodnie i 18 listopada brytyjska 8 Armia uderzyła na nieprzyjaciela. Nie udało się jednak Brytyjczykom połączyć na stałe z załogą Tobruku. Po przejściowych niepowodzeniach na początku grudnia 1941 r. 8 Armia przeszła ponownie do dalszej ofensywy, zmuszając oddziały włosko-niemieckie do odwrotu. W nocy z 9 na 10 grudnia oddziały Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich rozpoczęły natarcie na całym odcinku obrony. W wyniku walk 2 i 3 Batalion Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich zdobył wzgórze Medauar, a 1 Batalion - wzgórze White Knoll. 10 grudnia 1941 r. oblężenie Tobruku zostało zakończone. W pościgu za nieprzyjacielem wzięły także udział oddziały polskie na czele z Pułkiem Ułanów Karpackich, który następnie został odwołany do Egiptu w celu przeorganizowania.



▲ Gen. Archibald Wavell, dowódca sił brytyjskich na Środkowym Wschodzie, w powitaniu skierowanym do żołnierzy polskich powiedział: „Witam polską brygadę i jestem dumny, że będę ją miał pod swoim dowództwem". *(zbiory prywatne)*

Bitwa o Gazalę

Po wyjściu z twierdzy Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich została podporządkowana XIII Korpusowi. W tym też czasie siły niemiecko-włoskie, znacznie liczebniejsze od alianckich, zajęły linie obronne w rejonie Gazali, gdzie znajdowała się doskonale przygotowana pozycja obronna, najeżona licznymi działami oraz stanowiskami ckm. W dniach 15 i 16 grudnia Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich prowadziła działania bojowe na kierunku El Regem, zmuszając nieprzyjaciela do opuszczenia zajmowanych pozycji. W bitwie pod Gazalą SBSK wzięła do niewoli 59 oficerów i 1634 szeregowych sił włosko-niemieckich. Droga do Cyrenajki została otwarta. Gazala była pierwszym pełnym polskim zwycięstwem od września 1939 r.

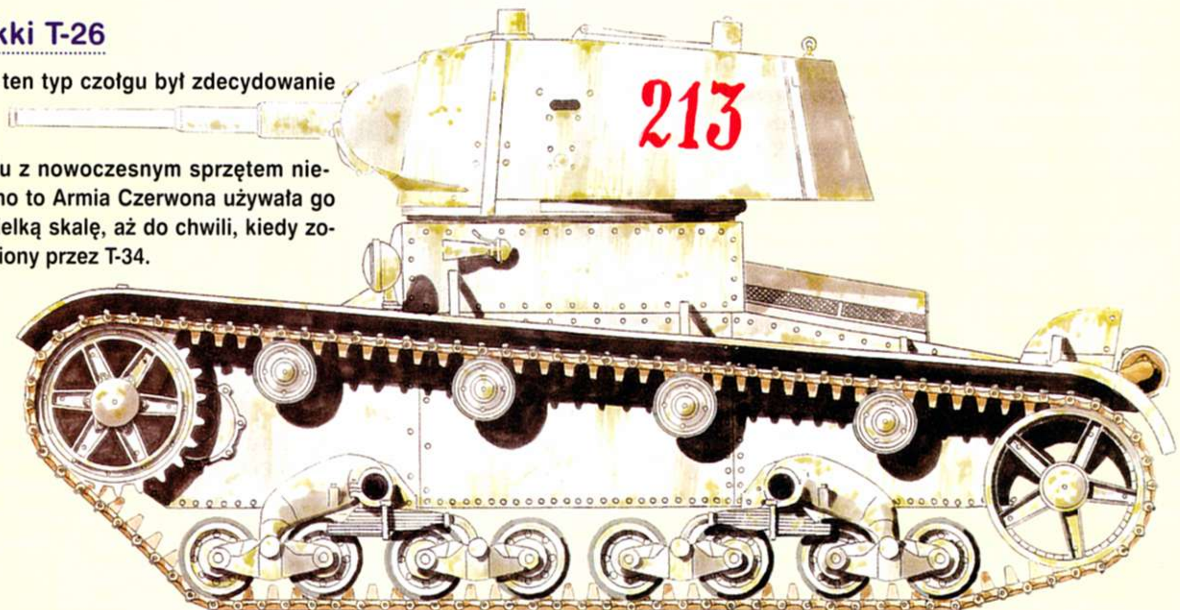
Po krótkim wypoczynku polska brygada od końca stycznia do 17 marca 1942 r. zajmowała pozycje obronne w Gazali. W tym czasie Karpacki Pułk Artylerii wspierał Dywizję Południowoafrykańską w natarciu na Bardię. Dziesięciomiesięczny pobyt na pustyni bardzo nadwątlił stan brygady. Żołnierze z radością przyjęli wiadomość o przesunięciu z frontu na wypoczynek do Egiptu, gdzie nastąpiła reorganizacja w dywizję. W czasie walk w kampanii libijskiej brygada straciła 7 oficerów i 132 szeregowych, których ciała zostały pochowane na cmentarzu w Tobruku.



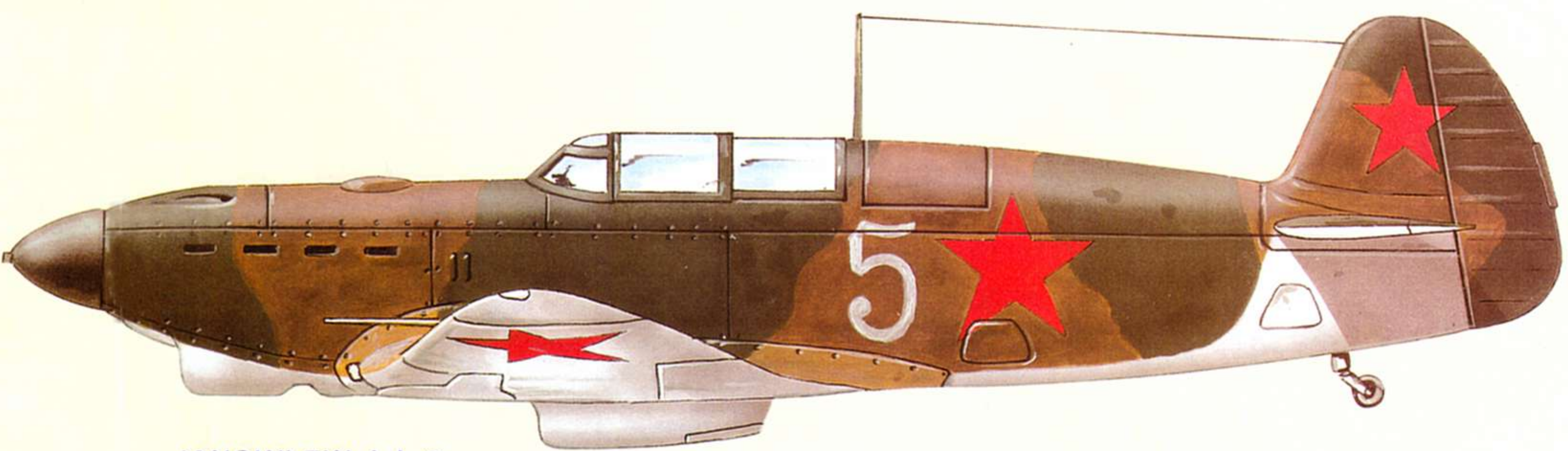
▼ Obóz polski na pustyni libijskiej. *(zbiory prywatne)*

Czołg lekki T-26

W 1941 roku ten typ czołgu był zdecydowanie przestarzały, zwłaszcza w porównaniu z nowoczesnym sprzętem niemieckim. Mimo to Armia Czerwona używała go jeszcze na wielką skalę, aż do chwili, kiedy zostanie zastąpiony przez T-34.



ZAŁOGA: 3 osoby
MASA BOJOWA: 8,1 do 9,2 ton
DŁUGOŚĆ: 4,62 m
SZEROKOŚĆ: 2,445 m
NAPĘD: silnik rzędowy chłodzony cieczą o mocy 75 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 30 km/godz
ZASIĘG: na drodze - 225 km
UZBROJENIE: armata kal. 45 mm (wz. 1932 lub wz. 1934), oraz 1 karabin maszynowy kal. 7,62 mm



JAKOWLEW Jak-9

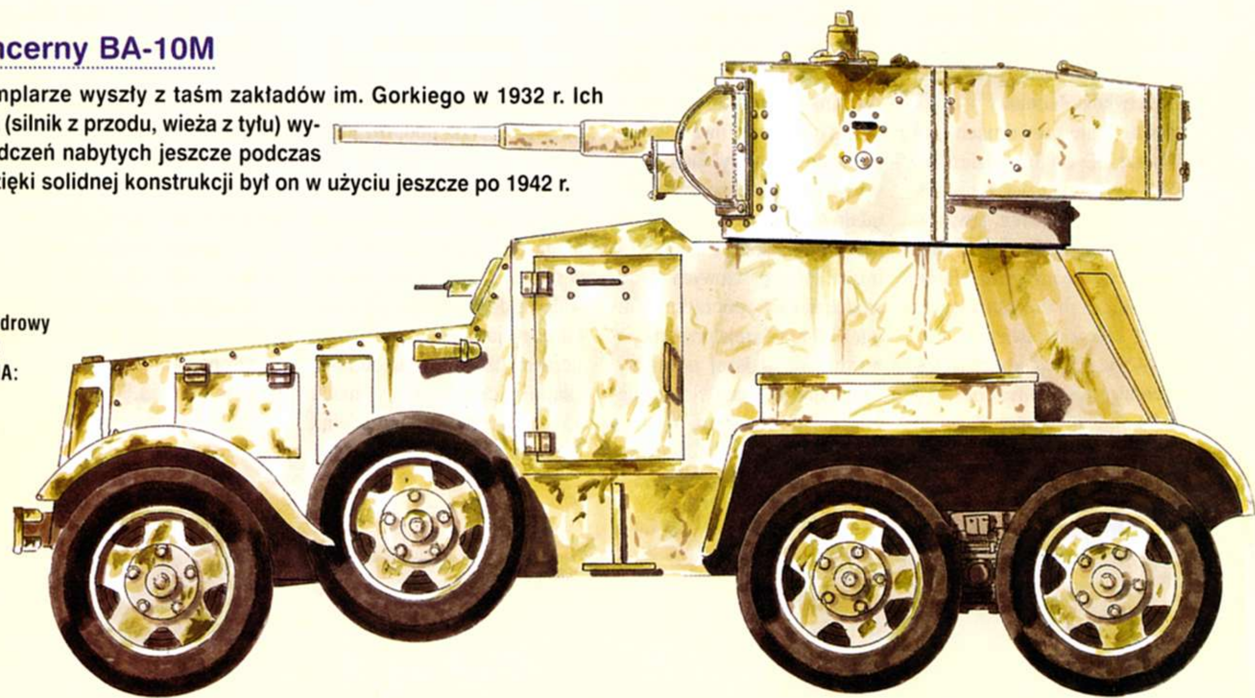
Pojawienie się na froncie myśliwców typu Jak-9 doprowadziło do załamania niemieckiego panowania na radzieckim niebie. W opinii niektórych ekspertów był on po prostu najlepszym samolotem na przestrzeni całej II wojny światowej.

TYP: myśliwiec jednomiejscowy
DŁUGOŚĆ: 8,50 m
ROZPIĘTOŚĆ SKRZYDEŁ: 9,74 m
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA : 597 km/godz
MASA CAŁKOWITA: na pusto - 2 350 kg maksymalna do startu- 3 025 kg
NAPĘD: silnik rzędny WK-105PF o mocy 1 240 KM
PUŁAP: 10 000 m
ZASIĘG: 910 km
UZBROJENIE: 1 działko kal. 20 mm, 2 karabiny maszynowe kal. 12,7 mm oraz 6 bomb.

Lekki wóz pancerny BA-10M

Pierwsze jego egzemplarze wyszły z taśm zakładów im. Gorkiego w 1932 r. Ich oryginalna koncepcja (silnik z przodu, wieża z tyłu) wywodziła się z doświadczeń nabytych jeszcze podczas I wojny światowej. Dzięki solidnej konstrukcji był on w użyciu jeszcze po 1942 r.

ZAŁOGA: 4 osoby
DŁUGOŚĆ: 4,70 m
SZEROKOŚĆ: 2,09 m
WYSOKOŚĆ: 2,42 m
NAPĘD: silnik czterocylindrowy GAZ-M-14 o mocy 85 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 87 km/godz
ZASIĘG: 320 km
UZBROJENIE: działo kal. 45 mm (z czołgu lekkiego T-26B) oraz karabin maszynowy kal. 7,62 mm



Czołg T-34/76 wz. 1941

T-34 był najlepszym czołgiem radzieckim podczas II wojny światowej. Jego pojawienie się na froncie wschodnim zaskoczyło niemieckie dowództwo. W niektórych armiach jest on w użyciu po dziś dzień.

ZAŁOGA: 4 osoby
MASA BOJOWA: 26,8 ton
DŁUGOŚĆ: 5,92 m
SZEROKOŚĆ: 3 m
WYSOKOŚĆ: 2,41 m
NAPĘD: silnik wysokoprężny o mocy 400 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 54 km/godz
ZASIĘG: na drodze - 300 km
UZBROJENIE: armata L-11 lub F-34 kal. 76,2 mm (na wieży), oraz 2 karabiny maszynowe DT kal. 7,62 mm



Ilustracje: Jean Restayn

NIEKTÓRE TYPY BRONI RADZIECKIEJ UŻYTEJ NA FRONCIE WSCHODNIM

W sercu stalinowskiej pajęczyny

▲ Zima 1941 r. Radziecka artyleria prowadzi nocny ostrzał pozycji niemieckich.
(AKG)

► Kobiety brały czynny udział w obronie zagrożonej stolicy ZSRR. Tu: służba pielęgniarska Armii Czerwonej.
(zbiory G. Gorochow)

Moskwa. Tu skupiają się wszystkie neurony władzy sięgającej do najdalszych zakątków ogromnych przestrzeni sowieckiego imperium. Sam Stalin nigdy nie opuści miasta w czasie walk.



Podczas swego pobytu w Moskwie, natychmiast po zwolnieniu z radzieckiego więzienia, generał Władysław Anders otrzymuje zadanie objęcia dowództwa formującej się na terenach ZSRR Armii Polskiej. Przypada to akurat na okres, kiedy wojska niemieckie zbliżają się do radzieckiej stolicy.

" Byłem świadkiem kilku nalotów niemieckich na Moskwę. Obserwowałem je z balkonu mojego mieszkania. Naloty odbywały się nocą. Wydawało mi się jednak, że w atakach nie brało nigdy udziału więcej niż kilkanaście bombowców. Natomiast przekonałem się, że Hans Schinke miał słuszność. Ilość dział przeciwlotniczych i karabinów maszynowych broniących Moskwy była wprost fantastyczna. Zresztą nie było w tym nic dziwnego. Przy centralizacji rządzenia Rosją nie tylko zbiegały się w Moskwie nici wszelkich nawet drobniejszych zarządzeń, ale była i jest ona jednocześnie centrum całej łączności telefonicznej i telegraficznej Rosji oraz głównym węzłem komunikacyjnym. Gen. Żukow oświadczył mi, że Moskwa w żadnym wypadku nie będzie oddana. Straty od bombardowania nie były wielkie, ale za to odłamki pocisków sypały się jak groch.

Przed wojną z Niemcami Moskwa była najlepiej zaopatrzonym miastem Rosji Sowieckiej. Nie zmieniło się to podczas wojny, ale brak żywności dawał się coraz bardziej odczuwać. Rzucała się w oczy ogromna, nie spotykana nigdzie dysproporcja w skali życia urzędników i oficerów, którzy opływali we wszystko, a reszty ludności, która głodowała. Dopiero chodząc po ulicach Moskwy można było stwierdzić, jak w ciągu przeszło 20 lat rząd sowiecki nie dbał o codzienne potrzeby ludności. Właściwie niczego nie można było kupić, a to co było, odznaczało się niezwykłą tandetnością. Zresztą nikt nie ukrywał, że kosztem właśnie tych codziennych potrzeb zbudowano kolosalny przemysł zbrojeniowy na Uralu. "

Wł. Anders „Bez ostatniego rozdziału", Test, Lublin 1995, s.85





Otto Skorzeny, późniejszy bohater uwolnienia Mussoliniego z Campo Imperatore, legendarny „najbardziej niebezpieczny człowiek Europy", brał udział w bitwie o Moskwę w dywizji SS *Das Reich*.

„Tego roku zima przyszła wyjątkowo wcześnie. Pierwszy śnieg spadł w nocy z 6 na 7 października. Przyszedł mi na myśl, Napoleon, który w 1812 r., 22 czerwca, doszedł do Niemna, 14 września wkroczył do Moskwy, a 19 października musiał porzucić płonącą stolicę, by z ponad 100 000 żołnierzy udać się w straszliwy odwrót.

Patrząc na śnieg, który rankiem 7 października nadał pejzażowi złowieszczy charakter, miałem złowróżbne przeczucie, które mój wrodzony optymizm rozwiał natychmiast. Byliśmy przecież definitywnie panami rozdroża w Gacku: Moskwa była zaledwie o jakieś 160 km autostrady.

Autostrada! Samo słowo przywołuje na myśl szeroką, szosę, pokrytą twardą nawierzchnią, asfaltowaną, brukowaną. W rzeczywistości chodziło o to, co u nas zwie się gruntową drogą.

Bardziej na południe zakończyła się wreszcie olbrzymia podwójna bitwa o Wiaźmę i Briańsk. Zakończyła się zgnieceniem 9 radzieckich armii. Nasi generałowie: Guderian, Hoth, von Arnim, von Manteuffel i Model wzięli 663 tys. jeńców, zniszczyli 1242 czołgów i 5142 dział. 16 października przypuszczamy atak na pierwszą linię obrony Moskwy - na Borodino.

Po raz pierwszy mieliśmy walczyć z jednostkami syberyjskimi. Chłopy na schwał, świetnie uzbrojone, szerokie płaszcze, futrzane czapki, ocieplane buty i karabiny maszynowe… Była to 32 dywizja strzelców z Władywostoku w doborowym towarzystwie dwóch nowych brygad czołgów T-34 i Klimenta Woroszyłowa.

To właśnie tam, w dniu 7 września 1812 r., Napoleon pobił Kutuzowa, księcia Bagrationa, Uwarowa, Barclaya de Tolly i Rajewskiego. Otworzył wrota Moskwy.

Rzesza zaatakowała brygadą Hauenschild 10 Dywizji Pancernej, 7 pułkiem czołgów, jednym batalionem z 90. artylerii zmotoryzowanej i 10 batalionem motocyklistów. Między „autostradą" a starą drogą pocztową na północy nieprzyjaciel rozpostarł pola minowe, zasieki z drutu kolczastego, okopy, blockhausy bronione przez piechotę wyposażoną w miotacze ognia, artylerię, „organy Stalina" i lotnictwo wspomagające. Czekała nas też niemiła niespodzianka. Po raz pierwszy mieliśmy walczyć z jednostkami syberyjskimi. Chłopy na schwał, świetnie uzbrojone, szerokie płaszcze, futrzane czapki, ocieplane buty i karabiny maszynowe… Była to 32 dywizja strzelców z Władywostoku w doborowym towarzystwie dwóch nowych brygad czołgów T-34 i Klimenta Woroszyłowa.

Spośród bitew, w jakich przyszło mi brać udział, ta należała niewątpliwie do najkrwawszych. Trwała dziesięć dni. Widziałem, jak wokół mnie jeden po drugim padali towarzysze broni. Widziałem, jak „papa" Hauser stracił oko. Ale cała artyleria pod dowództwem pułkownika Weidlinga zrobiła wyłom w radzieckiej obronie, przez którą rzuciła się piechota uzbrojona w granaty. Pierwsza linia obrony Moskwy została nadwerężona. 19 października wkroczyliśmy do Możajska. Od Moskwy dzieliło nas zaledwie 100 km.

Po przekroczeniu Możajska siła obrony wyraźnie zelżała. Umocniło nas to w przekonaniu, że wkroczymy do Moskwy 19 października. Właśnie wtedy nastąpiła katastrofa. Począwszy od niedzieli 19 października Grupę Armii „Centrum" zalał prawdziwy potop. Przez trzy dni lało bez przerwy. Kiedy ulewa ustała, otrzymałem zadanie udania się na „autostradę", by sprowadzić porzucone ciężarówki. To, co zobaczyłem, było straszne: kilkadziesiąt kilometrów samochodów ustawionych w trzech rzędach i utopionych w błocie niekiedy aż po maskę. Brak paliwa. Brak pocisków. Dostawy musiały odbywać się drogą lotniczą: średnio 200 ton na każdą dywizję. Korek ciągnął się w nieskończoność, zablokował drogi na wiele setek kilometrów. Straciliśmy cenne trzy tygodnie.[…]

Za cenę katorżniczej pracy, w sercu walk, musieliśmy wybudować 15 kilometrów drogi wyłożonej kocimi łbami. Mimo ataków T-34 i Syberyjczyków przekroczyliśmy rzekę Moskwę powyżej Russy. Chcieliśmy pojawić się na Placu Czerwonym jako pierwsi.



◄ Moskwa, zima 1941. Radziecki obserwator na dachu. Wokół stolicy ZSRR ustanowiono trzy strefy obrony przeciwlotniczej. Pierwszy nalot Luftwaffe, 21 lipca 1941 r., zakończył się zestrzeleniem 15 samolotów.

(zbiory G. Gorochow)



▼ Wraz z nadejściem zimy, propaganda niemiecka zmieniła ton. Nie mówiono już o szybkim i druzgocącym natarciu na Moskwę, lecz kładziono nacisk na nieludzkie warunki walk i odporność niemieckich żołnierzy.

(zbiory prywatne)

▼ **Zimą 1941 r. staje się jasne, iż nawet wszystkie siły niemieckie nie sprostają potrzebom ogromnej machiny wojennej Rzeszy zaangażowanej na Wschodzie. Od żołnierzy niemieckich wymagać się będzie nowych poświęceń.**
(zbiory prywatne)

„Niechże wreszcie przyjdzie mróz" marzyliśmy. I przyszedł. Skuł ziemię w nocy z 6 na 7 listopada. Powoli życie wracało do normy. Dostawy zostały wznowione. Otrzymaliśmy amunicję, paliwo, trochę żywności, jakieś papierosy.

Mieliśmy wkroczyć do Moskwy od strony Istry. Przypadło mi w udziale zadanie obrony ważnego akweduktu i zapewnienie jego dalszego funkcjonowania.

Kościół w Istrze. Nienaruszony. Z oddali złocą się jego kopuły. I ta niewielka mieścina pełni rolę głównego bastionu drugiej linii obrony stolicy!

Mimo znacznych strat nie ogarnia nas zniechęcenie. Wkroczymy do Moskwy! Rzucamy się w ostateczny bój. Nagle 19 listopada temperatura spada do 20 stopni poniżej zera. Brakuje nam płynu niezamarzającego do silników, utrzymanie taboru w ruchu staje się coraz trudniejsze. mimo to 26 i 27 listopada pułkownik von der Chevallerie z 24 czołgami, które pozostały z 10 Dywizji Pancernej i batalionem motocyklistów *Das Reich* pod dowództwem majora Klingenberga opanowują Istrę, której broni jednostka specjalna - 78 dywizja strzelców syberyjskich. Nazajutrz lotnictwo radzieckie równa miasto z ziemią.



Na lewo od nas znajdują się Chimki, port Moskwy. Stąd już tylko 8 kilometrów do Moskwy. 30 listopada, bez jednego wystrzału, wkracza tam 62 pułk rozpoznawczy należący do Korpusu Pancernego Hoepnera. Nie wiedzieć czemu nie wykorzystano tej okazji. Nasi motocykliści wycofali się.

Tu rozpoczyna się kolejny tajemniczy epizod bitwy o Moskwę, który umknął uwadze wielu historyków.

Tu rozpoczyna się kolejny tajemniczy epizod bitwy o Moskwę, który umknął uwadze wielu historyków. By stawić czoło straszliwym rakietom „organów Stalina" zastosowaliśmy nowy typ pocisków rakietowych wypełnionych ciekłym powietrzem. Podobne były do ogromnych bomb i - na tyle, na ile moje kompetencje pozwalają mi ją oceniać - ich skuteczność nie miała sobie równych. Ich użycie odbiło się natychmiast na sile obrony nieprzyjaciela.

Wróg używał do celów propagandowych (więcej niż banalnych i prostackich) ogromnych głośników. Za ich pomocą, w kilka dni po pierwszym zastosowaniu naszych pocisków, Rosjanie zagrozili, że jeżeli nadal będziemy używać rakiet wypełnionych ciekłym powietrzem, odpowiedzą atakiem gazowym. Od tej chwili, przynajmniej w naszym sektorze, nigdy więcej już ich nie użyto. Nie sądzę też, by zastosowano je na innych odcinkach frontu.

2 grudnia ciągle jeszcze posuwaliśmy się do przodu. Dotarliśmy do miejscowości Nikołajew, 15 km od Moskwy. W dobrą pogodę przez lornetkę patrzyłem na dzwonnice Moskwy. Nasza artyleria bombardowała przedmieścia. Ale nie mieliśmy już czym przeciągać naszych dział. Kawalerii pozostało zaledwie 10 czołgów w jakim takim stanie. Temperatura spadła do minus trzydziestu!

Od 9 października do 5 grudnia *Das Reich*, 10 Dywizja Pancerna i inne jednostki XL Korpusu Pancernego straciły już 7582 oficerów, podoficerów i żołnierzy. 40% stanu! W sześć dni później, w chwili, gdy musieliśmy walczyć dzień i noc z atakującą nas od prawej dywizją syberyjską, straty naszej dywizji sięgnęły 75%.

Tego samego dnia dowiedzieliśmy się, że Niemcy i Włochy wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym, co na niektórych wywołało piorunujące wrażenie. Najważniejsze stało się określenie, jakie stanowisko wobec Związku Radzieckiego przyjmie nasz sojusznik, Japonia. Ale obecność jednostek syberyjskich, które nie przestawały napływać na front nie wróżyła nic dobrego.

Nazajutrz, 12 grudnia 1941 r. dotarł do nas rozkaz wycofania się na linię Wołokołamsk-Możajsk. „

O. Skorzeny, „La guerre inconnue", Albin Michel, Paryż 1975, str. 108-110



Amerykański dyplomata o prokomunistycznych sympatiach, Aleksander Werth, przybył do Związku Radzieckiego w niespełna dwa tygodnie po rozpoczęciu operacji „Barbarossa". Celem jego podróży była Moskwa.

” Przyjechałem do Związku Radzieckiego 3 lipca 1941 r., w dwanaście dni po rozpoczęciu niemieckiej ofensywy. Miasto (Moskwa) wydało mi się normalne. Ulice ludne, sklepy hojnie zaopatrzone. Nie widać było najmniejszego śladu restrykcji. Każdy czynił zakupy do woli, bez kartek. Tłumy gromadziły się przed pokrywa-







jącymi szczelnie wszystkie wolne miejsca na murach afiszami, na których radziecki czołg rozgniatał gigantycznego kraba z wąsami *a la Hitler*. A jeszcze wezwania adresowane do kobiet: „Zgłaszajcie się do pracy w kołchozach, by zastąpić mężczyzn, których powołano pod broń". Można było natknąć się na rzeczy co najmniej dziwne: w ostatnim numerze „Bezbożnika", gazety ateistycznej, aż roiło się od artykułów oburzających się na prześladowania Kościołów w hitlerowskich Niemczech.

W Moskwie królowała - niewątpliwie będąca konsekwencją ostrzeżeń Stalina przed „dywersjonistami" - prawdziwa psychoza „podszpiegiwania".

Każdego dnia przez miasto maszerowały kolumny wojska, ze śpiewem na ustach. Mobilizacja sięgała zenitu. W owych pierwszych dniach lipca dziesiątki tysięcy mężczyzn (wielu w podeszłym wieku) zgłosiły się na ochotnika i z tobołkami jechali do punktów zbornych.

Pozornie miasto nie różniło się od miast w czasie pokoju. Działało czternaście teatrów nieustannie wypełnionych po brzegi, w restauracjach i hotelach ciągle brakowało miejsc. Ale można było zauważyć, że Moskwa przygotowywała się do obrony przeciwlotniczej. Począwszy od 9 lipca po torach tramwajowych jeżdżą specjalne ciężarówki i rozwożą worki z piaskiem.

Od 10 lipca możliwość niemieckich nalotów sprawia, że dzieci są masowo ewakuowane, a kobiety przymusowo oddelegowane do pracy w kołchozach.

W tych pierwszych dniach wojny prasa moskiewska wygląda co najmniej dziwacznie. Jedynymi źródłami informacji są komunikaty wojskowe, reportaże z frontu i konferencje prasowe, jakie trzy razy w tygodniu daje Łozowski [zastępca Komisarza Spraw Zagranicznych, szef biura informacji i propagandy]. Usiłuje on za wszelką cenę przekonać, że załamanie się linii obrony ma charakter przejściowy pomimo strat terytorialnych, że zwycięstwo Niemiec nie jest możliwe, że tak czy inaczej Moskwa i Leningrad nie dostaną się w ręce wroga. Dopuszcza możliwość strat po stronie radzieckiej, ale straty niemieckie są zawsze o wiele większe (co do tego mam największe wątpliwości). Nic się nie mówi o najgorszym: o tysiącach, setkach tysięcy jeńców wziętych do niewoli przez Niemców i o ogromnych stratach, jakie poniosło radzieckie lotnictwo.

Pozornie miasto nie różniło się od miast w czasie pokoju. Działało czternaście teatrów, w restauracjach i hotelach ciągle brakowało miejsc.

[…] Powoli pojawiają się ograniczenia. 15 lipca po raz pierwszy odczuliśmy braki w zaopatrzeniu w żywność, a tony papierosów zwykle dostępnych na każdym rogu ulicy zaczęły niebezpiecznie topnieć. 18 wprowadzono ścisłe racjonowanie żywności, ludność podzieliła się na trzy kategorie: uprzywilejowani, półuprzywilejowani i wyrzuceni poza nawias, którzy bardzo szybko zaczęli przymierać głodem. „

A. Werth, „La Russie en guerre", Paryż, Stock 1965

▲ W czasie walk o Moskwę radzieckie siły powietrzne wykonały 51 300 lotów bojowych. Według niektórych danych Luftwaffe straciło 1 400 samolotów.
(WWS prod)

▼ Obrona przeciwlotnicza na Froncie Zachodnim - sprzężone karabiny *Maksim*.
(zbiory prywatne)



Gieorgij Żukow (1896 -1974)

Urodził się w Szrelkówce koło Kaługi w biednej rodzinie chłopskiej, gdzie ojciec by szewcem. Skończył z wyróżnieniem szkółkę parafialną i wyjechał do Moskwy na dalszą naukę. Zdobył zawód kuśnierza. Jednak kształcił się nadal.

Kariera w Armii Czerwonej

7 sierpnia 1915 roku został powołany do wojska. Służył w kawalerii. Wyróżnił się w bitwie pod Kamieńcem Podolskim i otrzymał dwa razy krzyż św. Jerzego. Ranny, w październiku został ewakuowany na dwa miesiące do Charkowa.

Wstąpił do Armii Czerwonej w 1918 roku, a w rok później - do partii komunistycznej ZSRR. Od stopnia szeregowca doszedł do najwyższych stanowisk w wojsku radzieckim: w 1941 roku był szefem Sztabu Generalnego, w 1942 roku zastępcą naczelnego dowódcy, wreszcie marszałkiem (w 1944 roku).

Podobnie w partii awansował do najwyższych władz: w 1957 roku został członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jego wielkie zasługi jako dowódcy znalazły uznanie, czego dowodem są liczne odznaczenia i czterokrotnie przyznany mu tytuł „bohatera ZSRR".

Obronił Leningrad, Moskwę, koordynował działania Frontów pod Stalingradem i pod Kurskiem, dowodził wojskami Frontu Białoruskiego pod Warszawą i kierował szturmem na Berlin. Walczył zatem na najtrudniejszych odcinkach wojny i wielokrotnie był ranny. Miał opinię wodza o żelaznej woli.

Kursy oficerskie

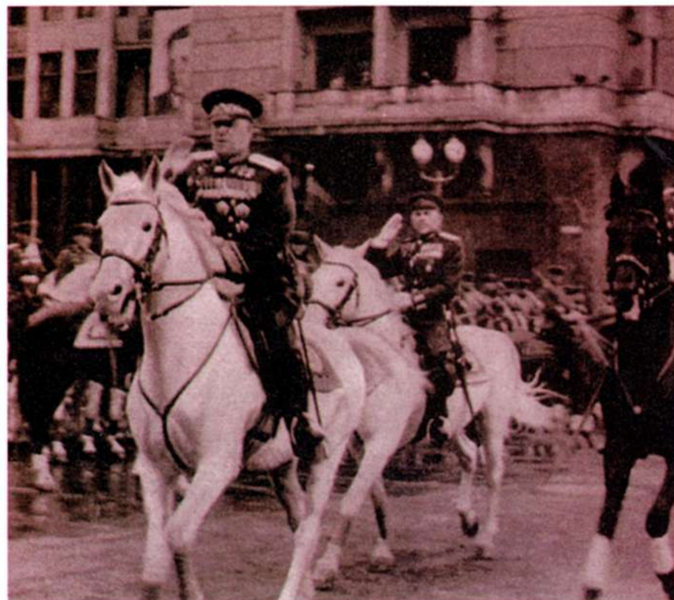
Niezbędne wykształcenie do pełnienia coraz bardziej odpowiedzialnych zadań zdobył najpierw przez ukończenie kursu dla oficerów kawalerii w 1920 roku, potem (bez przerywania służby) w latach 1923-1930 kursu doskonalenia i w 1929 roku kursu dla najwyższej kadry. Wiele zawdzięczał także zwierzchnikom takim jak A.I.Jegorow i P. Uborewicz, którzy poszerzali jego horyzonty operacyjne.

Walczył podczas I wojny światowej, potem przeciwko białogwardzistom na Uralu. W związku z konfliktem japońsko-mongolskim skierowany tam na front w czerwcu 1939 roku odniósł sukces, który przyniósł mu po raz pierwszy tytuł „bohatera ZSRR" oraz awans na generała i dowódcę regionu wojskowym Kijowa w 1940 roku.

Dowodził kolejno: Frontem Odwodowym, Leningradzkim, Zachodnim, Ukraińskim i Białoruskim. Obronił Leningrad Moskwę, koordynował działania Frontów pod Stalingradem i pod Kurskiem, dowodził wojskami Frontu Białoruskiego pod Warszawą i kierował szturmem na Berlin.

Walczył zatem na najtrudniejszych odcinkach wojny i wielokrotnie był ranny. Miał opinię wodza o żelaznej woli, starannie przygotowującego każdy manewr, co zapewniało sukcesy. Aime Constantini twierdzi, że był najwybitniejszym marszałkiem ZSRR podczas ostatniej wojny, tym, któremu Armia Czerwona zawdzięcza najwięcej.





◄ Opuszczając ZSRR gen. Władysław Anders mówił o Żukowie: „Pożegnałem się z nim serdecznie, gdyż - mimo że był to człowiek całkowicie oddany reżimowi sowieckiemu - wyróżniał się poprawnością postępowania. Dzięki niemu zdołałem wydostać z więzień i łagrów wiele tysięcy Polaków".

(zbiory prywatne)

W niełasce Stalina

Nie było to jednoznaczne wśród jego rodaków. Stalin doprowadził do konfliktu w 1941 roku, a w 1946 roku chciał się go koniecznie pozbyć, oskarżając o wyimaginowane przestępstwa. Próba nie powiodła się, ponieważ inni najwyżsi dowódcy stanęli w obronie Georgija Żukowa, bojąc się zresztą o samych siebie.

Mimo to musiał wyjechać do Odessy. Był jednak potrzebny Stalinowi, kiedy w 1951 roku trzeba było pilnie zażegnać konflikt z Koreą, zwrócono się więc do niego i przywrócono do łask. Dopiero Chruszczow odsunął go definitywnie w 1957 roku.

Kiedy w 1965 roku, 9 maja, czyli w Dniu Zwycięstwa pokazał się na Placu Czerwonym w mundurze, przypominając tym samym, iż to on zajął Berlin w 1945 roku i przyjął kapitulację Niemiec podpisaną przez Keitla, jako ich reprezentanta i przez siebie - w imieniu zwycięzców - został entuzjastycznie powitany. Zmarł w Moskwie w 1974 roku.

Nastroje społeczeństwa niemieckiego i radzieckiego

Po upadku Rzeczypospolitej zaledwie wspólna granica dzieli dwa totalitarne mocarstwa związane paktem o nieagresji Ribbentrop - Mołotow. Jednakże w planach Hitlera od dawien dawna leży kolonizacja ogromnych przestrzeni ZSRR. Wybucha wojna...

Na wieść o rozpoczęciu wojny ze Związkiem Radzieckim naród niemiecki zareagował zdziwieniem. Od 1933 r. propaganda hitlerowska nie szczędziła wysiłków, by przekonać współobywateli o zagrożeniu, jakie niesie ze sobą komunizm, toteż już podpisanie paktu z potencjalnym wrogiem, za jaki powszechnie uważano ZSRR, wydało się Niemcom dziwne. Sam układ został przedstawiony jako nowy wybieg Hitlera pozwalający Rzeszy uniknąć zaangażowania jej sił na dwóch frontach jednocześnie. Zaskoczenie wybuchem wojny było tym większe, że wielu hitlerowskich dygnitarzy podkreślało właśnie ten aspekt działań wojennych jako jedną z głównych przyczyn porażki w 1918 roku. Mimo to wydaje się, że operacja „Barbarossa" nie napotkała na wyraźny sprzeciw niemieckiej opinii publicznej. Było to niewątpliwie rezultatem polityki wewnętrznej Rzeszy popieranej przez kościół, tradycyjnie wrogo nastawiony do komunizmu i Związku Radzieckiego. Nie jest tajemnicą, że wielu duchownych w swych kazaniach popierało atak na Związek Radziecki, co nie pozostało bez wpływu na nastroje i postawy społeczeństwa. W pierwszych miesiącach wojny na froncie wschodnim polityka zagraniczna Hitlera cieszyła się poparciem wielu warstw społecznych, a jak dalece poddały się one powszechnie panującej indoktrynacji, niech świadczy fakt, że wśród zwolenników niemieckiej agresji nie zabrakło nawet robotników.

W Moskwie

Po drugiej stronie frontu pierwszą reakcją na inwazję hitlerowską było zaskoczenie. Społeczeństwo radzieckie zawdzięczało je głównie swojemu rządowi, który do ostatniej chwili nie chciał uwierzyć w możliwość niemieckiego ataku. Wiadomości o koncentracji niemieckich dywizji na wschodniej granicy Rzeszy pozostawały bez echa. Na wielokrotne pogwałcenie radzieckiej przestrzeni powietrznej przez samoloty Luftwaffe, które niekiedy zapuszczały się nawet

▲ Mimo nadziei na pokój po kampanii francuskiej, w głębi duszy społeczeństwo niemieckie nie jest przeciwne wojnie przeciwko ZSRR. *(AKG)*

▼ Biskup Münsteru, von Galen. *(AKG)*





◄ **Przez radio Ilia Erenburg, orędownik radzieckiego patriotyzmu, zasypuje społeczeństwo sloganami typu: „Śmierć niemieckiemu najeźdźcy".**
(AKG)

▼ **Październik 1941 r. Dziesiątki ochotniczek zgłaszają się do służby przy obronie Moskwy. Będą one przydzielone do obrony przeciwlotniczej lub do służb sanitarnych.**
(AKG)

na 150 km w głąb radzieckiego terytorium, rząd radziecki nie odpowiadał. Kreml obstawał przy wierze w tezę przygotowanych i wywołanych przez Wielką Brytanię prowokacji, które miały zmusić ZSRR do wypowiedzenia wojny Niemcom. Władze radzieckie nie przerwały dostaw zboża i ropy naftowej przewidzianych porozumieniem gospodarczym podpisanym w 1940 r., a odnowionym 11 stycznia 1941 r. nawet wtedy, gdy okręty niemieckie pospiesznie opuszczały radzieckie porty, a członkowie rodzin personelu ambasady niemieckiej pakowali walizki w połowie czerwca 1941 r.

Jedynie - wbrew oficjalnym tendencjom - mieszkańcy dużych miast (zwłaszcza Leningradu) zachowali wobec hitlerowców daleko posuniętą nieufność, co w ich przypadku złagodziło nieco efekt zaskoczenia. W Leningradzie krążyły plotki, bardzo krytykowane i często dementowane zarówno w kołach partyjnych jak i na łamach „Prawdy", o możliwej niemieckiej inwazji. Właśnie dlatego aż do wiosny 1941 r. w kolejnych numerach „Prawdy" mówi się o nadejściu wielkiej ery współpracy i przyjaźni z Rzeszą Niemiecką. Poza tym, mimo obaw, społeczeństwo radzieckie w swej lwiej części zajęte było sprawami dnia codziennego.

Owa atmosfera niedowierzania pogłoskom okazała się zgubna zwłaszcza dla oddziałów frontowych. Nie zostały one postawione w stan pogotowia wystarczająco wcześnie i atak Wehrmachtu całkowicie je zaskoczył. Tylko w pierwszych trzech miesiącach wojny niemiecko-radzieckiej do niewoli niemieckiej dostało się prawie 1,7 mln jeńców! Zaskoczenia uniknęły jedynie floty wojenne w Leningradzie i Sewastopolu postawione w stan gotowości bojowej 22 czerwca 1941 r. na rozkaz wydany przez admirałów na ich własną odpowiedzialność. Rozkaz ten polecał obronie przeciwlotniczej i grupom bojowym dać odpór wszelkim atakom ze strony niemieckiej. W chwili gdy Sewastopol znalazł się pod ogniem niemieckim, Kreml wciąż jeszcze nie dawał wiary atakowi niemieckiemu, a Stalin po prostu nie istniał dla nikogo! Ta nagła inwazja, katastrofalna w skutkach dla ZSRR, miała kolosalny wpływ na zmianę warunków życia obu narodów.

Jedynie - wbrew oficjalnym tendencjom - mieszkańcy dużych miast zachowali wobec hitlerowców daleko posuniętą nieufność, co złagodziło nieco efekt zaskoczenia.

Wojna na codzień

W porównaniu z większością państw europejskich w 1941 r., a nawet jeszcze później, warunki życia niemieckiego społeczeństwa (pomijając oczywiście wyjętych spod prawa) są o wiele lepsze niż tuż przed wybuchem wojny i w ZSRR. Wszelkie ograniczenia, jakie muszą znosić Niemcy nie mogą się nawet równać z tymi, na jakie jest skazana ludność Związku Radzieckiego. Zaopatrzenie ludności cywilnej przebiega z reguły bez większych zakłóceń zwłaszcza dzięki bezpłatnej sile roboczej i kontyngentom żywnościowym ściąganym z terenów okupowanych. Nie brakuje także ciepłych ubrań, mimo że zimą 1941 r. ich część zostanie zarekwirowana na potrzeby frontu. Ale jest to pierwszy sygnał, że wypadki nie toczą się po myśli Hitlera. Można odczuć, że nie przewidziano, iż ofensywa może zostać zablokowana. Propaganda Goebbelsa ma sporo trudności z zachowaniem swojej wiarygodności, tym bardziej, że w organizacji życia społecznego pojawia się coraz więcej sprzeczności. Tak było w przypadku dystrybucji dostaw oraz w kwestii ewakuacji na wieś miejskich dzieci. Tego typu akcje, choć nie stanowiące jeszcze problemu, bardzo źle wpływają na morale społeczeństwa i jasno wykazują, że pokonanie Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego bynajmniej nie jest kwestią dni.

W komunistycznym raju

Warunki życia na niezmierzonych obszarach Związku Radzieckiego - diametralnie różne w zależności od regionu i okresu działań wojennych - były jednak wyjątkowo ciężkie przez cały czas trwania wojny. Trudno o wiarygodne dane na ten temat, zwłaszcza z powodu systematycznego ich fałszowania przez służby propagandowe, zgodnie z założeniami systemu totalitarnego. Polityka „spalonej ziemi" prowadzona wszędzie tam, gdzie spodziewano się nadejścia Niemców, nie ułatwiała położenia ludności cywilnej, z jednej strony narażonej na ataki najeźdźców, z drugiej - nierzadko siłą - wcielanej do Armii Czerwonej. Wszechobecny strach pogłębiał jeszcze poczucie beznadziejności, jakie rodziła nędza. Obszary okupowane przez Związek Radziecki dostarczały wprawdzie teoretycznie 65% wydobytego węgla, 84% spożywanego w ZSRR cukru i 40% zbóż, ale na rynku - zwłaszcza poza wielkimi aglomeracjami miejskimi - nie było o nie łatwo. Okrążenie i blokada miast zastosowane przez wojska Hitlera pogorszyło położenie ludności do tego stopnia, że panikę udawało się opanować jedynie dzięki komunikatom potwierdzającym obecność w mieście najwyższych władz kraju. Stalin cieszył się bowiem nadal autorytetem, który w oczach społeczeństwa radzieckiego graniczył z nimbem boskości. „Wiedzieliśmy, że otaczają nas szpiedzy i donosiciele, że wróg tylko czeka na to, by nas unicestwić. Ale wiedzieliśmy również, że nasz pan i władca jest w ciągłej





gotowości, że nasz dobroczyńca obroni nas przed wszelkim złem, że spędza bezsenne noce myśląc o nas" - wspomina po latach Galina Wiszniewska-Rostropowicz.

Wiara w zwycięstwo

Ocena nastrojów panujących po obu stronach frontu jest kwestią nader delikatną. Dla potrzeb propagandy zamaskowano wszelkie wątpliwości, bunty i zniechęcenie, jakie obie populacje musiały przeżywać w trakcie tych trudnych dni. W obu przypadkach na pierwszy plan wysunięto odwagę, nienawiść do wroga i bohaterską walkę pod sztandarami ojczyzny. W rzeczywistości w społeczeństwie niemieckim akceptacja zaistniałej sytuacji nie była tak jednoznaczna jak mógłby spodziewać się Führer. Nie można zapomnieć, że po pełnej aprobacie, z jaką spotkała się wojna z Polską, pojawił się w Niemczech rodzaj zmowy milczenia wobec zbiorowych morderstw oraz deportacji polskich i żydowskich elit. W powszechnej ocenie operacja „Barbarossa" cieszyła się rzekomo ogromnym poparciem społecznym, pomimo iż moment jej rozpoczęcia zaskoczył wielu cywilów i niejednego wojskowego. Powodem tego bynajmniej nie były kwestie ideologiczne. Wydaje się, że ogólnie nie doceniano ani potęgi, ani możliwości obronnych ZSRR, co utwierdzało społeczeństwo w przekonaniu, iż wojna z nim będzie szybka i krótkotrwała. Trudności z pokonaniem armii fińskiej, na jakie napotkała Armia Czerwona zimą 1939/40 r., nie pozostały bez echa, zwłaszcza jeśli porównać osiągnięcia Rosjan z imponującymi dokonaniami Wehrmachtu w tym samym czasie.

W powszechnej ocenie operacja „Barbarossa" cieszyła się rzekomo ogromnym poparciem społecznym, pomimo iż moment jej rozpoczęcia zaskoczył wielu cywilów i niejednego wojskowego.

Sukces Blitzkriegu sprawił, że w maju 1941 r. Niemcy nie obawiali się o wynik kolejnej ofensywy. Czyż Polska i Francja nie zostały militarnie zmiażdżone w odstępie zaledwie kilku miesięcy? Czyż po zgnieceniu Jugosławii i Grecji oddziały niemieckie nie kontrolują Bałkanów? Wiara w geniusz Hitlera w Niemczech w niczym nie ustępuje wierze w geniusz Stalina w ZSRR. Propaganda czyni wszystko, by umniejszyć rangę przeciwnika. Rosjanie w obozie hitlerowskim przedstawiani są jako okrutni barbarzyńcy, dzikie azjatyckie hordy, które należy możliwie jak najszybciej unicestwić. A jednak w miarę rozwoju wypadków wiara niemieckiego społeczeństwa w szczęśliwą gwiazdę zachwieje się. Nie są temu obce nocne naloty RAF-u ani wieści napływające z frontu wschodniego. Ogromne straty po stronie radzieckiej (1.7 mln jeńców) zrobią na Niemcach kolosalne wrażenie (łączne straty radzieckie do końca 1941 roku wyniosą 4 173 000 rannych, poległych, zaginionych i jeńców). Są namacalnym dowodem ogromu zaangażowanych przez ZSRR sił i ich zdolności bojowych. Liczby te, przerastające dotychczasowe wyobrażenie o rozmiarach niemieckiej ofensywy, wywoływały poczucie, że zwycięstwo Rzeszy przekracza możliwości Wehrmachtu. Największy wyłom w wierze narodu niemieckiego sprawią wiadomości z frontu, jakie nadeszły w grudniu 1941 r. Wiadomo już było, że tej zimy ZSRR nie ulegnie niemieckiej nawałnicy. Okazało się także, że Hitler przeliczył się z siłami, że ofensywa, miast postępować, musiała się zatrzymać. I tak, w miarę jak w Rosjanach rosła nadzieja, duch niemiecki upadał.

W służbie „matki Rosji"

W miarę upływu czasu społeczeństwo radzieckie, po otrząśnięciu się z szoku pierwszych chwil wojny, gdy Armia Czerwona cofała się, a władze nie przekazywały społeczeństwu żadnych wiarygodnych komunikatów o ataku niemieckim, coraz silniej wierzyć będzie w zwycięstwo. Na wystąpienie Stalina trzeba było wprawdzie czekać aż dwanaście dni, a w międzyczasie jego nazwisko nie pojawiało się nawet w gazetach. Ale apel nadany 3 lipca 1941 r. w radzieckim radiu w niczym nie przypominał komunistycznych wystąpień. Porzuciwszy już zbyt wyświechtany termin „towarzysze", Stalin apeluje do społeczeństwa nawołując je, by stawiło czoło „poważnemu niebezpieczeństwu zagrażającemu naszej ojczyźnie" w imię świętej wojny za „mateczkę Rosję".



▲ **Nocne naloty aliantów na Rzeszę oraz niepokojące wieści nadchodzące z frontu wschodniego spowodowały zmianę opinii społeczeństwa niemieckiego.**

(zbiory prywatne)

▶ **„Porażony potwór bolszewizmu". Niemiecki afisz propagandowy.**

(zbiory prywatne)

W telegraficznym skrócie

LWÓW

W mieszkaniu Potyniuków, ul. Łyczakowska 46, wybuchła awantura w czasie której mąż podejrzewający swą żonę Tamarę o zdradę małżeńską, przeszedł do rękoczynów. Rozsierdzona niewiasta chwyciła za żelazny drąg zadając podejrzliwemu małżonkowi kilka ciosów w głowę i tułów. Ciężko poranionego 35-letniego T. Potyniuka po nałożeniu opatrunku przewiózł lekarz Pogotowia do Szpitala Powszechnego.

„Gazeta Lwowska", 26 XI 1941r.

LWÓW

W czasie kłótni, jaka rozgorzała na placu Krakowskim pomiędzy kilkoma pokątnymi handlarzami na tle niezgody przy podziale zysków, został pobity tępym narzędziem 35-letni Haroń Stefan. Lekarz Pogotowia przewiózł go na klinikę chirurgiczną szpitala przy ulicy Rappaporta 8.

„Gazeta Lwowska", 26 XI 1941r.

LWÓW

43-letni S. Wolf (Franciszkańska 7), znajdując się w zaawansowanym stanie nietrzeźwym rozłożył się na chodniku, gdzie pomimo dotkliwego mrozu zasnął. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy ciężkie odmrożenie obu nóg, przewiózł go do szpitala przy ul. Alembeków, gdzie został amputowany.

„Gazeta Lwowska", 26 XI 1941r.

LWÓW

W czasie od 21-ego od 30-ego listopada znaleziono w tramwajach następujące przedmioty: 4 teczki, 3 kalosze, 2 zarękawki, 4 portfele, 4 klucze, 2 torebki, pieniądze, bieliznę, 3 blankiety Ubezp. Społ., legitymację szkolną, legitymację Ubezp. Społ. oraz szereg drobnych przedmiotów. Znalezione przedmioty można odebrać w biurze ruchu ul. Wulecka 2 w godz. 8.30 do 16.30.

„Gazeta Lwowska", 26 XI 1941 r.



▶ „Aleksander Newski", film Siergieja Eisensteina z 1938 r. kończył się patriotycznym apelem: „Ktokolwiek ośmieli się podnieść na nas miecz, ten od miecza zginie".
(zbiory prywatne)

Drga patriotyczna struna wielkiego narodu, który wydał Plechanowa, Lenina, Belińskiego, Czernyszewskiego, Puszkina, Tołstoja, Glinkę, Czajkowskiego, Gorkiego, Czechowa, Lermontowa, Suworowa i Kutuzowa.

Porównania z wielką wojną ojczyźnianą odnoszą zamierzony skutek. Dają zaczątek odnowieniu tradycyjnych wartości w zdemoralizowanej armii, przyczyniają się do likwidacji funkcji komisarzy politycznych. Kontrola ideologiczna społeczeństwa zostaje ograniczona, a wieśniakom, których wrogości obawiano się nie bez powodu, pozostawia się coraz większą swobodę działania. Wszystkie te przedsięwzięcia niewątpliwie wpłynęły pozytywnie na morale społeczeństwa radzieckiego, chociaż nie były jedyną przyczyną jego poprawy.

Wyniszczająca wojna

Koniec roku 1941 przyniósł istotne zmiany. Klęska ataku na ZSRR lub przynajmniej odsunięcie zwycięstwa w mglistą i niepewną przyszłość zachwiały pewność opinii publicznej co do teraźniejszości i przyszłości Niemiec. Wiadomo, że wielu Niemców przejmowało się losem chorych psychicznie, jeńców i Żydów na Wschodzie jeszcze przed rozpoczęciem operacji „Barbarossa", nie poddając jednak w wątpliwość samych decyzji Hitlera. Coraz częściej jednak dzielono nazistów na dobrych (np. Hitler) i złych (np. SS). Połączenie złych wieści napływających z frontu i alianckich nalotów sprawiło, że zaufanie Niemców do systemu totalitarnego, w jakim przyszło im żyć, zostało poważnie nadszarpnięte właśnie w chwili, gdy Rosjanie zwarli swoje szeregi i zaczęli odzyskiwać wiarę w zwycięstwo.

HUMOR I SATYRA





▲ Sytuacja na froncie wschodnim zimą 1942 r. Rtęć w termometrze spada wciąż, mimo wysiłków Hitlera. Karykatura brytyjska.
(zbiory prywatne)

SZMUGIEL

W pociągu wiezie jakiś pasażer sporą, dobrze wyładowaną walizkę. Na jednym z przystanków podwarszawskich pociąg staje na dłuższą chwilę. Rewizja w poszukiwaniu żywności. Do wagonu wchodzi dwóch granatowych. Jeden z nich obserwuje przez dłuższy czas walizkę, wreszcie podchodzi do właściciela i pyta:
- Co tam jest w środku?
- Tam? Moja żona porąbana w kawałki... - odpowiada z flegmą jegomość.
- No, no - odpowiada „granatowy" - znamy się na tym. Teraz żoneczka, a potem okaże się, że to kiełbasa i szynka.

„Nowy Dzień", 1942 r.

ZWYCIĘSTWO

Po sławnej łapance na Kercelaku komunikat wojenny brzmiał: wzięto 30 000 - 25 000 na froncie środkowym i 5 000 na Kercelaku.

„Nowy Dzień"

POTĘGI

Największe potęgi współczesne: Gestapo niemieckie, marynarka brytyjska, piechota rosyjska, dolar amerykański i szmugiel polski.

„Demokrata" 1943 r.

PIECHUR ARMII CZERWONEJ

ZIMA 1941/42 ROKU



Zbiory: G. Gorochow / fotografia: Marek Pszenicki

• 1. Czapka „uszanka" wz. 1940, ze sztucznego futra • 2. Szynel wz. 1935 z szaro-brunatnego sukna, zapinany na haftki i z patkami w barwie broni • 3. Buty filcowe - „walonki" • 4. Pas - jeden z wielu typów produkcji wojennej • 5. Karabin samopowtarzalny Tokarewa - wz. SWT-40, kal. 7,62 mm., z magazynkiem na 10 naboi • 6. Bagnet do karabinu SWT 40 • 7. Ładownice na magazynki do SWT 40 • 8. Torba z maską gazową • 9. Łopatka-saperka wzoru z lat I wojny światowej